

**NAJLEPSZA BIOGRAFIA
SPORTOWA OSTATNICH LAT.**
SIMON KUPER, „FINANCIAL TIMES”

SON
WYDAWNICTWO
SINGLES & NOVA

ZLATAN IBRAHIMOVIĆ

WYSŁUCHAŁ DAVID LAGERCRANTZ

Ja, IBRA

MOJA HISTORIA

Ja,
IBRA

MOJA HISTORIA



ZLATAN IBRAHIMOVIĆ

WYŚŁUCHAŁ **DAVID LAGERCRANTZ**

**Ja,
IBRA**

MOJA HISTORIA

tłumaczenie
BARBARA BARDADYN

WYDANIE II
KRAKÓW 2014

Tytuł oryginału:
JAG ÄR ZLATAN

Copyright © David Lagercrantz and Zlatan Ibrahimović 2011-2013

Copyright © for the Polish edition by Wydawnictwo Sine Qua Non
2012-2014

Copyright © for the translation by Barbara Bardadyn 2012-2014

Korekta – Kamil Misiek, Tomasz Wolfke
Redakcja – Roman Sidorowicz, Michał Rędziak, Przemek Romański
Skład – Radosław Dobosz, Joanna Pelc
Okladka – Paweł Szczepanik

Private photographs inside the book
provided courtesy of Zlatan Ibrahimović.

Cover photographs: Eric Broms

All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana
ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy
powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana
elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach
publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy.

Wydanie II, Kraków 2014


ISBN: 978-83-7924-138-5




www.wydawnictwosqn.pl


Szukaj naszych książek
również w formie
elektronicznej




 DYSKUTUJ O KSIĄŻCE

 /WydawnictwoSQN

 /SQNPublishing

 /WydawnictwoSQN

 NASZA KSIĘGARNIA www.labotiga.pl

WYSTĘPUJĄ

CO ADRIAANSE – mój pierwszy trener w Ajaksie.

ALEKSANDAR, znany również jako KEKI – mój młodszy brat,
urodzony w 1986 roku.

MASSIMO AMBROSINI – pomocnik, kapitan Milanu.

MICKE ANDERSSON – mój trener w Malmö, w drugiej, a później w pierwszej lidze.

ROLAND ANDERSSON – były piłkarz reprezentacji Szwecji;
mój trener w pierwszym okresie gry w Malmö.

MARIO BALOTELLI – napastnik; młody talent, który
w 2010 roku przeszedł z Interu do Manchesteru City, a w 2013
do Milanu.

MARCO VAN BASTEN – napastnik, gwiazda Milanu;
w 1992 roku zdobył nagrodę FIFA World Player.

LEO BEENHAKKER – boss futbolu, były trener Realu Madryt,
a później także dyrektor techniczny Ajaksu w czasie moich
pierwszych lat gry w tym klubie.

TXIKI BEGUIRISTAIN – dyrektor sportowy Barcelony w czasie
mojej gry w tym klubie; odszedł ze stanowiska w 2010 roku.

SILVIO BERLUSCONI – właściciel Milanu i magnat; najpotężniejszy człowiek we Włoszech.

HASSE BORG – były piłkarz, obrońca reprezentacji Szwecji; dyrektor sportowy Malmö w czasie mojego pobytu w klubie.

FABIO CANNAVARO – obrońca; przyszedł do Juventusu w tym samym czasie co ja; mistrz świata, zdobywca Złotej Piłki i FIFA World Player w 2006 roku.

FABIO CAPELLO – mój trener w Juventusie, później selekcjoner reprezentacji Anglii.

ANTONIO CASSANO – napastnik Milanu, filar reprezentacji Włoch.

TONY FLYGARE – przyjaciel z dzieciństwa, młody talent Malmö.

LOUIS VAN GAAL – boss futbolu, trener i dyrektor techniczny w moim ostatnim sezonie w Ajaksie.

ITALO GALBIATI – prawa ręka Capello w Juventusie.

ADRIANO GALLIANI – boss futbolu, wiceprezydent Milanu.

GENNARO GATTUSO – pomocnik Milanu; wojownik, mistrz świata z 2006 roku.

PEP GUARDIOLA – były pomocnik Barcelony; mój trener w tym klubie.

HELENA – moja towarzyszka życia, matka moich dzieci.

THIERRY HENRY – Francuz, przyjaciel z Barcelony; gwiazda futbolu, najlepszy strzelec w historii Arsenalu, mistrz świata z 1998 roku i mistrz Europy z 2000.

ANDRÉS INIESTA – fantastyczny pomocnik Barcelony; z reprezentacją Hiszpanii wygrał mistrzostwa Europy w 2008 i 2012 roku i mundial w 2010.

FILIPPO INZAGHI – nadzwyczajny napastnik, gwiazda Milanu; mistrz świata z 2006 roku; w Turynie mieszkalem w jego apartamencie.

JURKA – moja matka, Chorwatka z urodzenia; pracowała jako sprzątaczką.

KAKÁ – Brazylijczyk, ofensywny pomocnik, gwiazda światowego futbolu, zdobywca Złotej Piłki i FIFA World Player w 2007 roku; w 2009 przeszedł z Milanu do Realu Madryt.

RONALD KOEMAN – mój trener w Ajaksie.

JOAN LAPORTA – prezes Barcelony w czasie prawie całego mojego pobytu w tym klubie.

HENKE LARSSON – legendarny szwedzki napastnik, grał w Celticu Glasgow i Barcelonie, zdobywca Złotego Buta w 2001 roku; mój mentor na początku kariery.

BENGT MADSEN – prezes Malmö w czasie mojej gry w klubie.

ROBERTO MANCINI – mój trener w dwóch pierwszych sezonach w Interze.

MARCO MATERAZZI – twardy obrońca, który dostał „z byka” od Zidane’a w wygranej przez Italię finale mistrzostw świata w 2006 roku; kolega z drużyny w Interze.

HASSE MATTISSON – kapitan Malmö w czasie mojej gry w tym klubie.

MAXIMILIAN – mój pierworodny, urodzony w 2006 roku.

MAXWELL – Brazylijczyk, niesamowicie elegancki obrońca; mój przyjaciel od pierwszego dnia w Ajaksie i kolega z drużyny także w Interze i Barcelonie.

OLOF MELLBERG – przyjaciel, piłkarz reprezentacji Szwecji, obrońca; występował m.in. w Aston Villi i Juventusie.

LIONEL MESSI – gwiazda światowego futbolu, joker w ataku Barcelony; przybył do klubu, mając 13 lat, zdobywca Złotej Piłki w 2009, 2010, 2011 i 2012 roku.

MIDO – napastnik, Egipcjanin; dobry kumpel z Ajaksu.

LUCIANO MOGGI – boss futbolu, legendarny dyrektor sportowy Juventus w czasie mojej gry w klubie.

MASSIMO MORATTI – wpływowy człowiek, potentat naftowy, właściciel Interu.

JOSÉ MOURINHO – legenda, mój trener w Interze; w 2010 roku podjął pracę w Realu Madryt, a w 2013 wrócił do Chelsea.

PAVEL NEDVĚD – pomocnik, kolega w Juventusie; zdobywca Złotej Piłki w 2003 roku.

ALESSANDRO NESTA – legendarny obrońca Milanu, mistrz świata z 2006 roku.

ALEXANDRE PATO – młody, błyskotliwy napastnik Milanu, Brazylijczyk. W 2013 roku przeszedł do Corinthians.

ANDREA PIRLO – pomocnik Milanu, w 2011 roku odszedł do Juventus; mistrz świata z 2006 roku.

MINO RAIOLA – mój agent, przyjaciel i doradca.

ROBINHO – brazylijski supertalent, napastnik Milanu, były piłkarz Realu Madryt i Manchesteru City.

RONALDINHO – Brazylijczyk, supergwiazda, zdobywca nagrody FIFA World Player w 2004 i 2005 roku; kolega w Milanie.

RONALDO – Brazylijczyk, napastnik, jeden z największych piłkarzy wszech czasów, zdobywca FIFA World Player w 1996, 1997 i 2002 roku; mój największy idol z dzieciństwa.

CRISTIANO RONALDO – napastnik, światowa gwiazda, zdobywca Złotej Piłki i FIFA World Player w 2008 roku; w 2009 roku przeszedł z Manchesteru United do Realu Madryt za przyprowadzającą o zawrót głowy kwotę (w książce nazywany jest po prostu Cristiano, żeby odróżnić go od tego, który dla mnie jest prawdziwym Ronaldo).

SANDRO ROSELL – następca Joana Laporty na stanowisku prezydenta Barcelony.

SANELA – moja starsza siostra, urodzona w 1979 roku.

SAPKO – mój starszy brat, urodzony w 1973 roku w byłej Jugosławii.

ŠEFIK – mój ojciec; pochodzi z Bośni, pracował jako murarz i konserwator budynków.

THOMAS SJÖBERG – były reprezentant Szwecji; asystent trenera na początku mojej gry w Malmö.

THIJS SLEGGERS – holenderski dziennikarz i przyjaciel.

RUNE SMITH – dziennikarz; napisał pierwszy wielki artykuł o mnie.

JOHN STEEN-OLSEN – człowiek, który odkrył mnie w Malmö i sprawił, że podpisałem kontrakt z Ajaksem; dziś jeden z moich przyjaciół.

LILIAN THURAM – obrońca, kolega w Juventusie; z reprezentacją Francji wygrał mundial w 1998 roku i mistrzostwa Europy w 2000.

DAVID TREZEGUET – Francuz, wspaniały napastnik, gwiazda futbolu, mistrz świata i Europy; kolega w Juventusie.

RAFAEL VAN DER VAART – ofensywny pomocnik, grał ze mną w Ajaksie.

PATRICK VIEIRA – pomocnik, kolega z drużyny w Juventusie i w Interze, supergwiazda, urodzony zwycięzca, mistrz świata i Europy z Francją; przyjaciel.

VINCENT – mój drugi syn, urodzony w 2008 roku.

CHRISTIAN WILHELMSSON, zwany CHIPPEN – pomocnik, piłkarz reprezentacji Szwecji; przyjaciel.

XAVI – wspaniały pomocnik Barcelony, przybył do klubu, mając 11 lat; z reprezentacją Hiszpanii wygrał mistrzostwa Europy w 2008 i 2012 roku i mistrzostwa świata w 2010.

GIANLUCA ZAMBROTTA – legendarny obrońca, mistrz świata z 2006 roku; mój kolega z drużyny zarówno w Juventusie, jak i w Milanie.

*Dedykuję tę książkę rodzinie i przyjaciołom,
wszystkim, którzy za mną podążali i trwali przy mnie w szczęśliwych
i w trudnych momentach.
Chcę też zadedykować ją wszystkim dzieciom,
a zwłaszcza tym, które czują się trochę dziwnie i odmiennie,
które nie są akceptowane
i które dają się zauważyć z niewłaściwych powodów.
Niebycie takim jak inni jest okej.
Wierzcie w siebie, jak uczy moja historia,
bo mimo wszystko każdy może odnaleźć własną drogę.*



1

Pep Guardiola – trener Barcelony, ten ubierający się w szare garnitury, o zamysłonym wyrazie twarzy – podszedł do mnie i sprawiał wrażenie zakłopotanego. To było zanim zaczęliśmy wojnę. Wtedy uważałem, że on jest okej, może nie taki jak Mourinho czy Capello, ale jest porządnym człowiekiem. Była jesień 2009 roku, a ja spełniałem swoje marzenie. Grałem w najlepszej drużynie świata i kilka miesięcy wcześniej zostałem powitany przez 70 tysięcy kibiców na Camp Nou. Byłem wniebowzięty. No dobrze, może nie do końca: gazety pisały, że jestem niezłym dupkiem, że jestem bad boyem i tak dalej. Krótko mówiąc, trudny ze mnie typek. Tak czy inaczej byłem tam. Moja żona Helena i dzieci czuli się dobrze. Mieliśmy piękny dom w Esplugues de Llobregat, a ja byłem zadowolony. Co mogło pójść nie tak?

– Posłuchaj – powiedział Guardiola. – Tu, w Barcelonie, twardo stąpamy po ziemi.

– Świetnie – odparłem. – Dobrze!

– Dlatego tutaj na treningi nie przyjeżdżamy ferrari albo porsche.

Przytaknąłem, zostawiając z boku jakiegokolwiek aroganckie zachowanie w stylu: co się wtrącasz do moich samochodów? Tak naprawdę

pomyślałem sobie: „Czego on chce? Jakiego rodzaju wiadomość mi wysłała?”

Uwierzcie mi. Nie muszę się afiszować, prowadząc jakieś kosmiczne auto i parkując na chodniku. To nie tak. Ja jednak uwielbiam samochody! Są moją pasją. Wyczułem, że za tymi słowami kryje się coś innego. Coś w rodzaju: nie wyobrażaj sobie, że jesteście nie wiadomo kim.

Wtedy zrozumiałem, że Barcelona jest trochę jak szkoła, jak kolegium. Piłkarze byli fantastyczni, wszystko robiono z myślą o nich, a poza tym był tam też Maxwell, mój stary kompan z Ajaksu i Interu. Jednak żaden z chłopaków nie zachowywał się jak supergwiazda i to było dziwne. Messi, Xavi, Iniesta i cała ta szajka wyglądali jak uczniacy. Najlepsi piłkarze świata stali tam, żeby się kłaniać, a ja w ogóle tego nie rozumiałem. To było śmieszne. Jeśli we Włoszech trener mówi „skacz”, mistrzowie pytają się: „Że co? Dlaczego?”. Tutaj skakali wszyscy, na najmniejsze skinienie, jakby byli tresowanymi psami. Ja się w ogóle w tym nie odnajdowałem. Ale pomyślałem: „Musi ci się to spodobać! Nie potwierdzaj ich uprzedzeń!”. Dlatego zacząłem się dostosowywać. Stałem się potulny jak baranek. To było wariactwo. Mino Raiola, mój agent i przyjaciel, mówił mi: „Co się, do diabła, z tobą dzieje, Zlatan? Nie poznaję cię”

Nawet ja sam siebie nie poznawałem. Byłem coraz bardziej przygnębiony, a musicie wiedzieć, że pod koniec gry w Malmö miałem swoją filozofię, zakładającą, by trzymać się własnego stylu. Nie przejmuję się tym, co ludzie sobie myślą, i nie czuję się swobodnie wśród tych wszystkich grzecznych typków. Mnie podobają się chłopcy, którzy przejeżdżają na czerwonym świetle. Rozumiecie, co mam na myśli? Jednak teraz, cholera, nie mogłem mówić tego, co chciałem. Mówiłem to, co uważałem, że powinienem powiedzieć. To było absolutnie niedorzeczne.

Jężdżyłem klubowym audi i beznamiętnie przytakiwałem, tak jak wtedy, kiedy chodziłem do szkoły albo raczej jak powinienem robić,

kiedy chodziłem do szkoły. Już nawet nie wkurzałem się na kolegów z drużyny. Stałem się nudny. Zlatan nie był już Zlatanem, a nie zdarzyło mi się to od czasów, gdy moja noga powstała w Borgarskolan i, widząc dziewczyny w bluzach od Ralpa Laurena, byłem prawie cały mokry, kiedy miałem zaprosić jedną z nich na randkę.

A jednak sezon rozpocząłem znakomicie. Strzelałem gola za golem. Wygraliśmy Superpuchar Europy. Ja brylowałem, dominowałem. Jednak mimo wszystko byłem inny. Coś się wydarzyło. Nic poważnego, jeszcze nie teraz, ale w każdym razie... Miałem zaklejone usta, a to u mnie niebezpieczne. Więcej: bardzo niebezpieczne. Możecie mi wierzyć: muszę być wściekły, żeby grać dobrze. Muszę krzyżeć i robić dym. Natomiast teraz wszystko trzymałem w środku. Może powinienem zrobić coś z ciśnieniem, które we mnie narastało? Nie wiem.

Mój transfer był drugim najdroższym w historii, a gazety pisały, że jestem trudnym i problematycznym dzieckiem. W sumie bzdury, ale być może ja czułem ciężar tego wszystkiego. „Tu, w Barcelonie, nie afiszujemy się”. Chyba chciałem pokazać, że nawet ja nie będę. Najgłupsza rzecz, jaką kiedykolwiek zrobiłem!

Na boisku byłem jeszcze silny, ale już się nie cieszyłem. Rozważałem nawet porzucenie futbolu. Nie żebym myślał o zerwaniu kontraktu, jestem profesjonalistą, ale straciłem zapał. Później nadeszła bożonarodzeniowa przerwa. Wyrwaliśmy się do Åre¹, wypożyczyłem skuter śnieżny. Gdy tylko życie się zatrzymuje, ja mam ochotę działać. Zawsze jeżdżę jak wariat. Pędziłem 325 kilometrów na godzinę moim porsche turbo, uciekając gliniarzom. Robiłem tak szalone rzeczy, że nawet nie chcę o nich myśleć. A w tamtych wolnych dniach, tam w górach, na skuterze, złapałem odmrożenia i świetnie się bawiłem.

Wreszcie trochę adrenaliny! Wreszcie stary Zlatan! I nawet pomyślałem: dlaczego nadal muszę w tym tkwić? Pieniędzy mi nie brakuje.

1 Miejsowość w środkowo-zachodniej Szwecji – przyp. tłum.

Nie muszę tak się męczyć przez tego imbecyla – trenera. Mogę się za to dobrze bawić i zajmować moją rodziną.

To był piękny czas, ale nie trwał długo. Kiedy wróciliśmy do Hiszpanii, nastąpiła katastrofa. Może nie od razu, zbliżała się krok po kroku, ale już wisiała w powietrzu...

Była absurdalna burza śnieżna. Tak jakby Hiszpanie nigdy przedtem nie widzieli śniegu. Obok nas, na wzgórzu, samochody stały dosłownie wszędzie, a Mino, ten tłusty idiota – ten cudowny tłusty idiota, muszę dodać, żeby przypadkiem nie zrozumiano źle, co myślę o moim agencie – umierał z zimna w swoich letnich butach i cienkiej kurtce i przekonał mnie, bym wziął audi. Istniało ryzyko, że coś się spieprzy. No i na zjeździe straciliśmy kontrolę, uderzyliśmy w betonowy mur i kompletnie zniszczyliśmy prawą oś samochodu.

Wielu piłkarzy z zespołu miało wypadki w taką pogodę, ale żaden nie był tak spektakularny jak mój. Wygrałem także w tej konkurencji, było mnóstwo śmiechu. Istotnie, czasami byłem nawet sobą, nie byłem już tak bardzo przybity. Jednak później zaczął gadać Messi. Lionel Messi jest silny. Niesamowity piłkarz. Nie znam go zbyt dobrze, jesteście kompletnie różni. Przyszedł do Barcelony w wieku 13 lat. Dorastał w tej kulturze i nie ma żadnego problemu z całym tym gównianym kolegium. W drużynie gra kręci się wokół niego w zupełnie naturalny sposób. On jest wielki, ale teraz przyszedłem ja i strzelam więcej od niego. Poszedł więc do Guardioli i powiedział: „Nie chcę dłużej grać na prawym skrzydle. Chcę grać na środku”.

Na środku grałem już ja, ale Guardiola miał to gdzieś i zmienił system. Z 4–3–3 przeszedł na 4–5–1 ze mną jako wysuniętym napastnikiem i Messim ustawionym zaraz za mną. Wszystkie piłki posyłało do Messiego, a ja nie mogłem już grać swojego. Na boisku muszę być wolny jak ptak. Należę do tych, którzy chcą robić różnicę na wszystkich poziomach, ale Guardiola zdecydował się mnie poświęcić. Taka jest prawda. Zamknął mnie tam na górze. Okej, mogę nawet zrozumieć jego sytuację. Messi to gwiazda, złoty chłopiec, Guardiola był

zobligowany do słuchania go. Ale bez przesady! Strzelałem gola za golem, grałem fantastycznie. On nie może dostosowywać całej drużyny do tylko jednego zawodnika. Chciałem powiedzieć: po kiego diabła mnie sprowadzaliście, co? Nikt nie płaci takich pieniędzy, żeby zahamować mój rozwój jako piłkarza.

Guardiola powinien myśleć o nas obu, więc oczywiste, że w tej sytuacji atmosfera stała się nerwowa. Byłem największą inwestycją, jakiej kiedykolwiek dokonano w tym klubie, a nie czułem się swobodnie w nowym schemacie. Jednak ktoś, za kogo zapłacono tyle pieniędzy, nie powinien znosić niewygód. Txiki Beguiristain, dyrektor sportowy, nalegał, żebym porozmawiał z trenerem: „Wyjaśnij z nim tę sprawę!”

Nie miałem ochoty, bo jestem piłkarzem, który akceptuje sytuację, no ale dobrze, okej, zrobiłem to. Jeden z moich przyjaciół powiedział mi: „Zlatan, to tak, jakby Barça kupiła ferrari i jeździła nim jak cinquecento”. Pomyślałem, że to jest dobra argumentacja.

Guardiola przekształcił mnie w piłkarza bardziej „normalnego” i gorszego. Straciła na tym cała drużyna. Poszedłem z nim porozmawiać. Działo się to na boisku, podczas treningu, a ja przysięgłem sobie jedno: nie mogę z nim walczyć. Powiedziałem mu to:

– Nie chcę się kłócić. Nie szukam wojny. Chcę jedynie porozmawiać.

On przytaknął. Sprawiał jednak wrażenie, jakby trochę się obawiał, dlatego powtórzyłem:

– Jeśli myślisz, że będę urządził sceny, pójdę sobie natychmiast. Chcę tylko pomówić.

– W porządku! Lubię rozmawiać z piłkarzami.

– Posłuchaj – ciągnąłem dalej – nie wykorzystujecie moich umiejętności. Jeśli chcieliście mieć zawodnika, który tylko finalizuje akcje, powinniście kupić Inzaghiego albo kogoś innego. Ja potrzebuję przestrzeni, muszę być wolny. Nie mogę jedynie biegać w górę i w dół przez cały czas. Ważę 98 kilogramów. Nie mam tego rodzaju budowy ciała.



Z Moggim i Maxim



Ja, Maxi i Helena





Powyżej: Z tatą, Maxim i Vincentem
w mieszkaniu taty

Obok: Powrót do Mediolanu. Mino, ja,
Maxi i Vincent



Koniec fragmentu.

Zapraszamy do księgarń
i na www.labotiga.pl



WYDAWNICTWO
SINE QUA NON

